

(II Romanista - F.Pastore) Przed Monchim amerykańska misja. Jutro rano dyrektor sportowy wyleci do Stanów Zjednoczonych - kierunek Boston, - aby spotkać się z prezydentem Pallottą. Powód podróży: aktualizacja w sprawie nowych technologii wdrażanych na boisku przez Romę w poszukiwaniu graczy.

To kwestia, która w swoim czasie miała wpływ na kłótnię między prezydentem Romy i byłym dyrektorem sportowym, zakończona jego dymisją, przed tym jak wylądował w Suning. Jednak to już przestarzała historia. Ta z ostatnich godzin mówi, że Pallotta jest coraz mocniej skupiony na środkach technologicznych w piłce nożnej. Aż tak, że był jednym z gości "Sloan Sports Analytics Conference", do której doszło w MIT w Bostonie na koniec tygodnia. Z konferencji dotarły do Włoch fragmentaryczne wiadomości poprzez na żywo Teda Knutsona, jednego z analityków sportowych obecnych na konwencji. Od niego dowiadujemy się, że w trakcie swojego wystąpienia prezydent Gialloroschi ujawnił szczegóły learning machine, z której korzystają obserwatorzy Romy, a więc użycia statystyk i bardzo szczegółowych danych w poszukiwaniu graczy, określając, że w grupie pracują też dwie kobiety.

Poza poszukiwaniem talentów mówiło się też o kształtowaniu tych "w domu". Których domem są też Stany Zjednoczone. Nie może być inaczej dla Pallotty, który w kraju może się pochwalić dwunastoma akademiami, których częścią jest prawie 20 tysięcy chłopaków. Wielu z nich, jak donoszą z USA, nie mają czego zazdrościć swoim odpowiednikom we Włoszech, między 12 a 14 rokiem życia, choć przepaść powiększa się, będąc nie do pokonania w wieku "Primavery". Dalej - relacjonuje Knutson - prezydent Gialloroschi wyjaśnił powody, które posunęły go do stworzenia klubowego radia, wśród nich konieczności stworzenia kontroli nad pozostałymi dziewięcioma, które w Rzymie "strzelają gównem każdego dnia". Te ostatnie słowa zruszyły gniazdo szerszeni, ale nie zostały potwierdzone. Ten cytat przypisywany Pallotcie jest w rzeczywistości częścią relacji przytaczanej przez Knutsona w pośredniej formie.

Niezależnie od pogłosek, prawdziwych lub wymyślonych, w kierunku przyszłości będzie się lecieć od jutra, gdy Monchi wylądował w kraju Pallotty, gdzie zatrzyma się do środy. Oczywiście będzie to też okazja, aby podsumować sytuację przez najbliższym mercato. Nic nie jest ostateczne, gdyż kluczowy moment jest blisko, ale nie został przekroczony. Po potyczce z Milanem Romę czeka kolejny delikatny mecz, na wyjeździe z Napoli. Spotkanie na San Paolo może być decydujące nie tylko dla Gialloroschi. Kalendarz wprowadza spotkania kluczowe dla walki o scudetto, tak jak w strefie Ligi Mistrzów, z Juventusem grającym na Olimpico i derbami Mediolanu. Potem, po 10 dniach, nuty oznaczające najlepsze rozgrywki kontynentalne, zabrzmią na Olimpico, przy okazji rewanżowego meczu z Szachtarem. W pierwszych dwóch tygodniach marca, prawdopodobnie, Roma dowie się czy finał sezonu przyniesie kolejne satysfakcje na europejskim boisku i w tym samym czasie czy wprowadzi zespół do uczestnictwa w kolejnej edycji Champions League. Tylko wtedy strategie będą mogły być jaśniejsze. Jednak oczywistym jest, że Monchi wybrał już

pewne cele na letnią sesję mercato. Gra na wyprzedzenie, jak mówił dyrektor sportowy, jest kluczowa w jego zawodzie.

Autor: abruzzo